



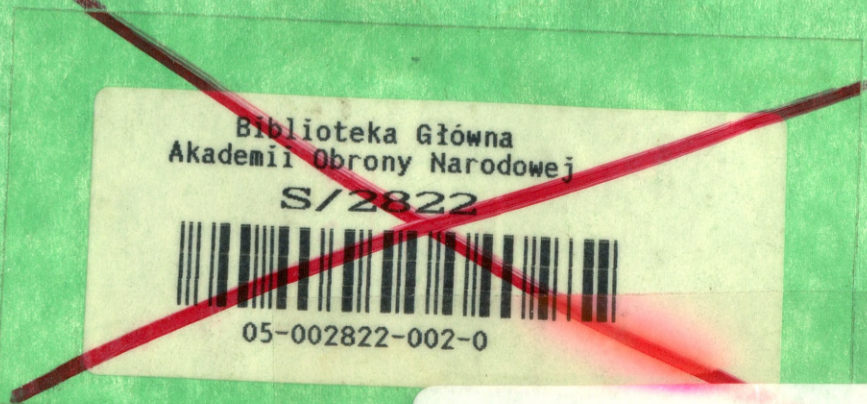
15

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH

ppłk dr Wojciech Stanisław MIKUŁA

POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE I SZTUKA WOJENNA W LATACH
PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ /1914-1918/



WARSZAWA

69219



15

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH

ppik dr Wojciech Stanisław MIKUŁA

POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE I SZTUKA WOJENNA W LATACH
PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ /1914-1918/

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2822



05-002822-002-0

WARSZAWA

69219

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Instytut Nauk Humanistycznych



ppłk dr Wojciech Stanisław MIKUŁA

POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE
I SZTUKA WOJENNA W LATACH PIERW-
SZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ / 1914 - 1918 /

WARSZAWA 1995

W S T E, P.

W okresie Wielkiej Wojny lat 1914 - 1918 doszło do zmagania militarnych pomiędzy mocarstwami zaborczymi. Niemcy i Austro-Węgry tworzyły trzon tzw państw centralnych, Rosja natomiast przynależała do przeciwstawnego bloku wojennego - Entanty. Taki rozwój wydarzeń sprzyjał realizacji projektów wojskowych wysuwanych przez polskie organizacje niepodległościowe. Oczywiście wprowadzanie owych planów w czyn napotykało na liczne bariery; władze zaborcze z dużą niechęcią przyzwały na tworzenie polskich formacji wojskowych, dążyły do ograniczenia polskich poczynań organizacyjnych. Dlatego w początkowym etapie wojny obie strony umożliwiły formowanie nielicznych oddziałów. W ramach armii austriacko - węgierskiej utworzono w 1914 i 1915 r. trzy brygady Legionów Polskich. Nastąpiło to po załamaniu się koncepcji sformowania Legionu Wschodniego i Legionu Zachodniego.^{1/} W zaborze rosyjskim utworzono Legion Puławski i Legion Lubelski o sile batalionu piechoty każdy. Po kilku miesiącach samodzielnego funkcjonowania złożyły się one na brygadę strzelecką, szybko zresztą rozwiązaną. Legion Puławski, który wchłonął strzelców lubelskich, po stratach frontowych został wycofany do Bobrujska i stał się zalążkiem formowania nowych jednostek polskich.^{2/} W twierdzy bobrujskiej we wrześniu 1915 r. przystąpiono do tworzenia Brygady Strzelców Polskich, która po ponad półrocznym pobycie na froncie została przekształcona na początku 1917 r. w Dywizję

Strzelców Piesznych.^{3/}

Zasadniczy przełom w polskich wysiłkach organizacyjnych nastąpił po ogłoszeniu Aktu 5 listopada w 1916 r. oraz po obaleniu caratu w lutym 1917 r. Fakty te bowiem przyniosły umiędzynarodowienie sprawy polskiej, a wobec widocznego już coraz bardziej załamania się militarnego mocarstw zaborczych zwiastowały przywrócenie mapie Europy państwa polskiego.^{4/} Nasilenie wysiłku wojskowego szczególnie zaznaczyło się na terenie Rosji. Formowano tutaj trzy korpusy piechoty. Jednakże prace organizacyjne zostały zakłócone przez wybuch wojny domowej spowodowanej przejęciem władzy w Petersburgu przez partię bolszewicką oraz załamaniem się frontu wschodniego. I korpus, najbardziej rozbudowany, został bez walki rozbrojony przez Niemców. II korpus po krótkim oporze pod Kaniowem również uległ oddziałom niemieckim, natomiast jednostki III korpusu przepadły bezmyślnie uwikłane w walki przeciwko chłopom ukraińskim; resztki jedynie zostały internowane przez armię austriacko - węgierską. Na Kubaniu pod koniec 1918 r. przystąpiono do formowania 4 dywizji strzelców; w następnym roku jednostka ta poprzez Odessę i Rumunię powróciła do kraju. Na Syberii natomiast powstała 5 dywizja strzelców, która w styczniu 1920 r. skapitulowała przed Armią Czerwoną.^{5/}

Wkroczenie niejako sprawy polskiej na arenę międzynarodową umożliwiło formowanie oddziałów polskich u boku sojuszników Rosji. 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji wydał dekret o utworzeniu Armii Polskiej. Na jej czele stanął gen. Józef Hal-

ler, wcześniej dowódca II Brygady Legionów Polskich, a później II Korpusu w Rosji. Armia jako całość nie wzięła udziału w działaniach wojennych, tylko nieliczne oddziały przebywały na froncie. W połowie 1919 r. armia została przerzucona do kraju.^{6/}

Państwa centralne przekształciły natomiast formacje legi-
nowe w Polski Korpus Posiłkowy podporządkowany władzom niemiec-
kim. Funkcjonowanie tej formacji załamało się po tzw kryzysie
przysięgowym w lipcu 1917 r. Większość żołnierzy i oficerów
została internowana, zaś II Brygadę ponownie przekazano pod
komendę austriacką. 15 lutego 1918 r., zagrożone rozwiązaniem,
oddziały legionowe przedarły się przez linię frontu pod Rarań-
czą i weszły w skład II Korpusu.^{7/}

Kolejną próbą tworzenia przez państwa centralne oddziałów
polskich, podejmowaną niejako równoległe z funkcjonowaniem
Polskiego Korpusu Posiłkowego, było powołanie Polskiej Siły
Zbrojnej. Jej formowanie natrafiało na liczne bariery, ale je-
sienią 1918 r. była ona spieszenie przekształcana w Wojsko Pol-
skie.^{8/}

Odrębną formacją militarną o charakterze konspiracyjnym,
podległą wyłącznie czynnikom narodowym, była Polska Organizacja
Wojskowa.^{9/}

P O L S K I E F O R M A C J E W O J S K O W E T W O - R Z O N E U B O K U P A Ń S T W C E N T R A L N Y C H.

1. Organizacja.

Organami zwierzchnimi Legionów Polskich były : Komenda Legionów, Komenda Grupy Legionów i Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego. Komenda Legionów powstała pierwotnie jako dowództwo Legionu Zachodniego. Uprawnienia Komend ograniczały się w zasadzie do spraw organizacyjnych. Podlegały im wyłącznie instytucje tyłowe.

Związkami taktycznymi Legionów były brygady. Nie tworzyły one wszakże zwartego ugrupowania, ale walczyły osobno na różnych odcinkach frontu. Niejednolita były też ich organizacja. I Brygada składała się z trzech dwubatalionowych pułków piechoty. Batalion liczył trzy kompanie, po trzy plutony. II i III Brygady składały się natomiast z dwóch pułków, ale złożonych z trzech batalionów. Batalion miał cztery kompanie, po cztery plutony. W każdym pułku były conajmniej trzy pododdziały karabinów maszynowych, po dwa ckm w każdym. Brygada dysponowała szwadronem, a później pułkiem jazdy, dywizjonem artylerii oraz pododdziałami zabezpieczenia: łączności, pionierów i pociągów. We wrześniu 1916 r. dokonano reorganizacji brygad. Każda składała się teraz z dwóch czterobatalionowych pułków piechoty.^{10/} Brygady osiągnęły najwyższe stany osobowe: I - ok. 5,5 tys. żołnierzy, II - ok. 5 tys. i III - ok. 6 tys. W oddziałach ty-

owych służyło natomiast ok. 10 tys. ludzi. Dawało to ponad 25 tys. głów.

Polska Siła Zbrojna podlegała gen. Hansowi Beselerowi składała się z trzech kursów wyszkolenia piechoty, jednego kursu kawalerii, jednego kursu artylerii, jednego kursu saperów, komend zaciągowych, zredukowanych zresztą przez dowództwo niemieckie, szkoły aspirantów oficerskich, szkoły podoficerskiej, żandarmerii i więzienia fortecznego. Pod naciskiem Rady Regencyjnej władze niemieckie zostały zmuszone do rozszerzenia prac organizacyjnych. Kursy przeformowano na jednostki bojowe. Z kursów piechoty utworzono dwupułkową brygadę, zaś kurs kawalerii przekształcono w szwadron jazdy. Z kursu artylerii powstała 6-działowa bateria. Uformował się również szwadron taborów. Dalszy rozwój organizacyjny nastąpił w październiku 1918 r. z chwilą ustąpienia gen. Beselera i przejęciem kontroli nad PSZ przez Radę Regencyjną. Jej zarządzenia miały już wszakże na celu budowę Wojska Polskiego.^{11/}

Polska Organizacja Wojskowa podlegała Polskiej Komendzie Wojskowej / Komenda POW /. Nadrzędną rolę w kierownictwie tej konspiracyjnej formacji odgrywał Józef Piłsudski.

Na początku 1915 r. POW podzielona była na cztery okręgi: warszawski, lubelski, radomski i siedlecki. W 1916 r. okręgów było już 14, a w połowie 1917 r. komendy okręgowe poszerzono do liczby 17. Jesienią tego roku dokonano reorganizacji struktur POW. Na jej czele stanęła Komenda Główna, której podporządkowano cztery Komendy Naczelne: I - Warszawa, II - Kraków, III -

Kijów, IV - Lublin. Komendom Naczelnym podlegały komendy okręgowe, tym zaś obwodowe i miejscowe.^{12/}

2. Kadry.

Legiony Polskie były formacją o charakterze ochotniczym, z polską komendą i językiem służbowym. Jednakże oblicze ideowe poszczególnych brygad było zróżnicowane. W szeregach I i III Brygady służyli członkowie przedwojennych polskich organizacji niepodległościowych o charakterze paramilitarnym. Pozostawali oni pod wpływem koncepcji politycznych Piłsudskiego i w nim postrzegali swojego przywódcę, tym bardziej że wpływ Komendy Legionów nie zaznaczał się nazbyt silnie. Żołnierze tych brygad, o liberalnych i postępowych poglądach, odrzucali formalistyczne stosunki panujące w armii austriacko - węgierskiej. Dyscyplina zasadzała się na zrozumieniu potrzeb walki o niepodległość kraju. Żołnierza cechowało wysokie morale, wola walki splatała się z nabytymi już przed 1914 r. umiejętnościami militarnymi wzbogaconymi szkoleniem podług norm austriackich, ale z odrzuceniem krępujących swobodę poczynań przepisów. Kadra dowódcza wywodziła się także w większości z szeregów organizacji niepodległościowych. Byli to ludzie młodzi, odważni, pełni poświęcenia, dbający o troski żołnierza. Kadra ta chętnie podnosiła swoje umiejętności militarne, które przecież z chwilą wyruszenia na front nie zawsze odpowiadały potrzebom. Wszakże uczyli się w ogniu walki,

przeto nie wchłaniali bezkrytycznie starych zasad prowadzenia działań wojennych. Byli w tym względzie elastyczni, potrafili dostosowywać się szybko do warunków pola walki i możliwości bojowych własnych oddziałów.

Kadra dowódcza wywodziła się głównie ze środowisk inteligentnych. Zresztą i szeregowi żołnierze z tych środowisk przeważali wśród legionistów. I i III Brygady były formacjami wewnętrznie spójnymi, co niewątpliwie podnosiło ich walory bojowe.

Odmienny charakter zachowała natomiast II~~X~~ Brygada. Znaczna część jej kadry dowódczej wywodziła się z szeregów armii austriacko - węgierskiej. Brygada była szkolona według norm austriackich, panowały w niej rygorystyczne zasady wynikające z przesadnego nieraz przestrzegania, nie zawsze już w warunkach wojennych aktualnych regulaminów. Wszakże żołnierz nie był nadto zahukany, wybornie opanował rzemiosło militarne. Również cechowała go duża wrażliwość na hasła niepodległościowe, jakkolwiek nie uznawał nadrzędnej roli w walce o suwerenność kraju osoby Piłsudskiego.

Powstanie Polskiego Korpusu Posiłkowego związane było z reorganizacją formacji legionowych. Jednakże niejasny stosunek państw centralnych w kwestii rozwoju wojska polskiego wywołał ferment w brygadach, inspirowany zresztą przez Piłsudskiego. Padało hasło rzucenia broni. Zresztą sojusznicy, w tajemnicy przed Polakami, ustalili, że dowództwu niemieckiemu podlegać będą wyłącznie Królewiaczy, zaś obywatele galicyjskich

oddawano pod komendę austro - węgierską. Zagrozały te poczynania istnieniu idei legionowej. Negatywny stosunek mocarstw centralnych do rozbudowy polskich sił zbrojnych doprowadził do kryzysu przysięgowego. Wykazał on duże poczucie patriotyzmu i oddania osobie Piłsudskiego legionistów I i III Brygady. Pod bronią pozostała jedynie II Brygada, która została przekazana dowództwu austriackiemu. Wszakże zagrożony represjami żołnierz nie chciał oddać broń i stał się podatny na hasła buntu, uwieńczonego przejściem na drugą stronę frontu. Czynem tym wykazał poza wysokimi walorami militarnymi oddanie sprawie narodowej i zrozumienie zaistniałych okoliczności politycznych, że państwa centralne nie były już gwarantem odzyskania, być może bardzo ograniczonej, niepodległości przez Polskę.^{13/}

Przy organizacji Polskiej Siły Zbrojnej dowództwo niemieckie dążyło do jak najbardziej znikomego czerpania z istniejącego już dorobku strukturalnego i ludzkiego Legionów. Jednakże z chwilą przeorganizowania kursów w jednostki liniowe musiało sięgnąć po powracających z internowania legionistów. Ludzie ci zaś swoją patriotyczną postawą oddziaływali na zaciągających się po raz pierwszy w szeregi ochotników. Przekazywali im swoje umiejętności militarne, ale krzewili również idee niepodległościowe.^{14/}

Kadra dowódcza i szergowi członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej stanowili wyborny materiał żołnierski. Działanie w warunkach konspiracji i małych zespołach bojowych uczyły

koleżeńskości, zapewniały całej organizacji swoistą spójność wewnętrzną. Żołnierzy cechował patriotyzm, oddanie osobie Piłsudskiego jako naczelnika walki o niepodległość kraju. Przeważali oni do dobrego opanowania rzemiosła wojennego. W szeregach POW dominowali chłopcy - do 60 %, reszta członków wywodziła się ze środowisk mieszczańskich, inteligenckich i robotniczych.^{15/}

3. Uzbrojenie.

Pierwsze jednostki legionowe wyruszające na front otrzymały przestarzałe karabiny austriackie Werndla. Broń ta o kalibrze 11 mm, jednostrzałowa i na proch dymny była już przeżytkiem i nie zapewniała piechocie odpowiedniej siły ognia. Ponadto proch dymny ujawniał pozycje strzeleckie piechurów. Karabiny Werndla zostały szybko wycofane i oddziały I i II Brygady otrzymały nowoczesne, pięciostrzałowe karabiny Mannlichera wz. 1888, kalibru 8 mm i ich odmianę - karabiny Schönauera kalibru 6,5 mm. Mannlichery miały magazynek łódkowy, pozwalały więc na większą szybkostrzelność i zachowanie ciągłości ognia. Niestety szwankowała ich celność, zwłaszcza na dalszych dystansach, ponadto nadto często zacinały się zamki i to często tak mocno, że legionieści próbowali usunąć usterkę silnym uderzeniem nogi. Oczywiście powodowało to łamanie się rączki zamka. W takiej zaś sytuacji broń była już nieprzydatna, co najwyżej mogła służyć wyłącznie do walki wręcz. Pomimo

swych wad mannlichery spełniały potrzeby ówczesnego pola walki i dlatego dowództwa brygad dążyły do wyposażenia żołnierzy w tę broń. Karabiny Schönauera były dobre, jednakże nie sprawdzały się w czasie walk pozycyjnych, kiedy żołnierze dłuższy czas przebywali w okopach, ponieważ szybko zanieczyszczały się, co przy delikatnej konstrukcji eliminowało je z użycia, aż do spieszego oczyszczenia. Zaś w okresie walki nie zawsze był czas na usuwanie zanieczyszczeń broni, przeto żołnierz przez wiele minut nie mógł uczestniczyć w prowadzeniu ognia. Również w walkach zaczepnych, kiedy żołnierz przypadał do ziemi, karabiny narażone były na zanieczyszczenie.^{16/} Do karabinów Schönauera oddziały otrzymały złej jakości amunicję. Powodowała ona uszkodzenia broni, narażała też na wypadki, bowiem wybuchwała w komorze naboju. Przeto żołnierze z obawą posługiwali się tymi karabinami.

III Brygada otrzymała początkowo rosyjskie karabiny Mosina wz. 1891 przystosowane do amunicji austriackiej. Broń ta jednak zacinała się, nie funkcjonowały prawidłowo magazynki, co zamieniało ją na karabiny jednostrzałowe. Zatem spadała szybkostrzelność, albowiem żołnierz musiał każdy nabój ładować osobno. Później brygada została przezbrojona w mannlichery.

Po przybyciu formacji legionowych na teren Królestwa Polskiego zostały one wyposażone w niemieckie karabiny Mauser wz. 1898; broń sprawdzającą się na ówczesnym polu walki. Karabiny innych typów, głównie rosyjskie Mosiny, były na uzbrojeniu jednostek tyłowych. Po kryzysie przysięgowym i przekaza-

niu II Brygady pod dowództwo austriacko - węgierskie otrzymała ona ponownie karabiny Mannlichera. W broń niemiecką natomiast były wyposażone jednostki Polskiej Siły Zbrojnej.

Jednostki jazdy były uzbrojone w karabiny Mannlichera w wersji kawaleryjskiej, pistolety, szable i lance.

Siłę ogniową wydatnie wzmacniała broń maszynowa. Była ona pochodzenia austriackiego, ale dominowały ckm zdobyczne, przerabiane w niemieckich warsztatach zbrojeniowych. Polski Korpus Posiłkowy dysponował początkowo ckm systemu " Schwarzlose " wz. 1907/1912, chłodzonymi wodą i o dużej szybkostrzelności; następnie otrzymał bardzo dobre niemieckie ckm " Maxim " wz. 1908. Po kryzysie przysięgowym ponownie na uzbrojenie weszła broń austriacka.

Formacje legionowe rozbudowywały artylerię brygadową. Był to proces długotrwały. Początkowo na uzbrojeniu znajdowały się przestarzałe działa górskie kalibru 70 mm, strzelające prochem dymnym na odległość maksymalną 4 km. Działa te charakteryzowały się silnym odrzutem. Na stanowiskach ogniowych gwałtownie odskakiwały do tyłu, nierzadko przewracały się. Armaty te nie zapewniały więc właściwego zabezpieczenia ogniowego działań piechoty, nie były w stanie podjąć pojedynku z artylerią przeciwnika. Niemniej wywierały moralny wpływ na postawę piechura, który czuł wsparcie własnych dział. Mogły one ponadto razić przednie linie obrony nieprzyjaciela, niszczyć stanowiska ogniowe ckm, a zatem ułatwiać, co prawda słabo, posuwanie się piechoty legionowej. Były też w stanie

ostrzeliwać atakującego przeciwnika. Jednakże stosowany proch pozwalał na szybkie zlokalizowanie stanowisk artylerii legionowej i obłożenie ich ogniem ciężkich dział. Armaty górskie kalibru 70 mm zostały wycofane z uzbrojenia po wyczerpaniu się zapasu amunicji. Wzamiem baterie legionowe otrzymały działa polowe wz. 05 kalibru 80 mm. Były to typowe działa bezpośredniego wsparcia piechoty. Natomiast artyleria walczącej w Karpatach II Brygady dysponowała zróżnicowanym sprzętem: działem polowym wz. 75/96, działem polowym wz. 05 i działem górskim kalibru 37 mm. Później nastąpiło ujednoczenie sprzętu.^{17/}

Działo polowe wz. 05 spełniało dobrze swoje zadania w toku walki. W obronie używane było do niszczenia nieprzyjacielskiej piechoty, jej stanowisk ogniowych oraz baterii dział polowych przeciwnika. W natarciu raziły linie obronne nieprzyjaciela torując drogę własnej piechocie, zwalczały stanowiska ckm i artylerii. Podczas głębszego włamania się w strefę obrony przeciwnika baterie szybko zmieniały stanowiska ogniowe zbliżając się do nacierającej, własnej piechoty. Manewr sprzętem był konieczny w celu zachowania ciągłości ostrzału artyleryjskiego, a przecież zasięg dział polowych był ograniczony. Zatem goniły one niejako własną piechotę.

Formacje Polskiego Korpusu Posiłkowego i Polskiej Siły Zbrojnej dysponowały austriackim działem polowym wz. 05. Artyleria konna zaś miała austriackie haubice wz. 1988.^{18/}

Polska Organizacja Wojskowa dysponowała niejednolitym uzbrojeniem. Wiązało się to z faktem, że broń pozyskiwano z róż-

norodnych źródeł. Była to przede wszystkim broń strzelecka i trochę białej. Przechowywano ją w zakonspirowanych składach.

4. Sztuka wojenna.

Oddziały legionowe nie prowadziły samodzielnych działań w wymiarze operacyjnym. Przeto możemy poddać analizie ich użycie w skali taktycznej. Brygady Legionów Polskich uczestniczyły we wszystkich rodzajach działań: zaczepnych, defensywnych, pościgu i odwrocie. W akcjach bojowych wielki nacisk położono na wytrwałość żołnierza co miało rekompensować niedostatki w wyszkoleniu i uzbrojeniu. Zasada ta zazwyczaj zdawała egzamin, ale narażała pododdziały na duże straty. Otóż w działaniach zaczepnych główną rolę ogniową odgrywała broń maszynowa, która nie uzupełniała, ale właściwie zastępowała artylerię, boć tej niedostawało. Pod osłoną ognia ckm tyłariery piechoty posuwały się ku stanowiskom nieprzyjaciela. Strzelcy oddaleni byli od siebie o ok. 2 m., a więc łańcuch tyłariery był gęsty. W celu uniknięcia nadmiernych strat żołnierze co jakiś czas przypadali do ziemi, po czym podrywali się i ponownie ruszali naprzód. Często wszakże legioniści nie atakowali skokami, ale cały czas szli lub biegli w stronę pozycji przeciwnika.

Nieprzerwanie atak wspierał ogień karabinów maszynowych, którego zadaniem było przyduszenie żołnierzy nieprzyjaciela w głębi okopu. Artyleria polowa w tym czasie ostrzeliwała pierw-

szą linię transzei. Po podejściu piechoty na odległość szturmową baterie przenosiły ogień na leżące w głębi okopy, zaś strzelcy wdzierali się do transzei tocząc bój na bagnety. Po opanowaniu pierwszej linii okopów natychmiast podejmowano próbę szturmowania kolejnych. Dominowało dążenie do profitowania z zaskoczenia i porażenia sił przeciwnika. W przypadku niepowodzenia podciągano do zdobytych już umocnień broń maszynową i pod jej osłoną podejmowano kolejne ataki.

Po załamaniu się natarcia piechota spiesznie cofała się pod osłonę własnych okopów. Jej odwrót zabezpieczał ogień artylerii oraz broni maszynowej. Strzelcy wycofywali się również skokami wykorzystując osłony terenowe. Część żołnierzy leżąc i prowadząc ostrzał przeciwnika przykrywała odwrót pozostałych, po czym odchodziła do tyłu kiedy pierwsza część cofających zajęła stanowiska ogniowe i mogła osłaniać ich odskok. Czyniono tak naprzemian aż do osiągnięcia transzei. W przypadku silnej nawały artyleryjskiej pododdziały umykały jak najszybciej, aby opuścić strefę ognia. Niekiedy atak załamywał się już w chwili opuszczania okopów. Broń maszynowa nie mogła bowiem porazić mocy obronnej przeciwnika. Często piechota legionowa wyskakiwała z okopów, aby na ich przedpolu wstrzymać natarcie nieprzyjaciela. Najczęściej atak takowy załamywał się w ogniu broni maszynowej i strzeleckiej. Jeżeli zaś legioniści wytrzymali ostrzał dochodziło do zażartych zmagañ wręcz.

Piechota legionowa miała zazwyczaj duże trudności w prze-

zamaniu zawczasu przygotowanych linii obronnych nieprzyjacie-
la, co wynikało głównie ze słabego wyposażenia w artylerię.
Wszakże w boju spotkaniowym, działając z zaskoczenia, potra-
fiła roznieść na bagnetach stojącego przed nią przeciwnika
/ nocny bój pod Rarańczą /.^{19/}

Oddziały polskie najczęściej ruszały do ataku w warunkach
wojny pozycyjnej, a więc strzelcy, po przygotowaniu ogniowym,
opuszczali własne okopy i kierowali się ku nieprzyjacielskim.
Niemniej niekiedy podchodzono pod stanowiska obronne przeciw-
nika z marszu. Przy montowaniu takiej akcji ważną rolę odgry-
wało rozpoznanie zawczasu obrony nieprzyjacielskiej, systemu
ognia, stanowisk broni maszynowej i artylerii oraz przebiegu
linii okopów. Idące do ataku oddziały rozwijały się w kolumny
i kierowały na wyznaczone odcinki w strefie zbliżania znajdu-
jącej się poza zasięgiem ostrzału broni nieprzyjacielskiej.
Z chwilą wejścia w strefę ognia strzelcy rozsypywali się w
tylariere. Tworzyła ona jedną linię piechurów lub kilku linii
postępujących za sobą. Po rozwinięciu tylariery żołnierze przy-
stępowali do ataku pokonując teren skokami. Po każdym skoku
przypadali do ziemi, prowadzili ogień i szykowali się do nas-
tępnego ruchu. W tym czasie artyleria i broń maszynowa likwi-
dowała ujawnione środki ogniowe przeciwnika, które zadawały
nacierającym straty, a i często osadzały ich w miejscu uniemoż-
liwiając jakikolwiek ruch. Ostatni skok kończył się szturmem
pierwszej linii okopów nieprzyjacielskich. Wówczas o powodze-
niu decydowała umiejętność operowania bagnetem lub kolbą kara-

binów. Często taki bój przeradzał się w długotrwałe działania, w czasie których legionieści z uporem powtarzali ataki, a po ich ostatecznym załamaniu przechodzili do obrony. Polacy potrafili nacierać nie tylko bez wsparcia artylerii ale i broni maszynowej / Młotkowo /.^{20/}

W działaniach defensywnych brygada broniła odcinka o długości do 6 km. Siły grupowano w trzech rzutach, z których każdy wznosił własne umocnienia polowe, co pozwalało utworzyć głęboki do 3 km system obronny. Najlepiej rozbudowywano pierwszą linię oporu. Starannie wyzyskiwano topografię terenu, wzniesienia i inne eksponowane punkty umacniano schronami drewniano - ziemnymi, a nawet betonowymi / Kostiuchnowka/.^{21/} Oddziały szkolone według zasad obowiązujących w armii niemieckiej również najsilniej rozbudowywały pierwszą linię, trzecia natomiast służyła jako ukrycie przed nawałą ogniw artylerii nieprzyjacielskiej. Po zakończeniu ostrzału lub przeniesieniu ognia w głąb pozycji, co oznaczało że piechota przeciwnika ruszy niechybnie do ataku, żołnierze spieszenie powracali do pierwszej linii okopów, aby sparować uderzenie.

Służba w okopach była monotonna. Całymi tygodniami dochodziło tylko do potyczek patroli lub odpierania demonstracyjnych jedynie ataków nieprzyjaciela. Niemniej żołnierz legionowy był wytrwały w obronie, potrafił parować przez wiele dni uderzenia przeważających sił przeciwnika / Krzywopłoty, Kostiuchnowka /.^{22/}

Jazda legionowa walczyła w sztykach pieszych. Potrafiła

wszakże i szarżować. Pod Rokitną jeden szwadron ułanów przejechał przez trzy linie okopów rosyjskich, ale nie wsparty przez piechotę musiał z dużymi stratami wycofać się.^{23/} Kawaleria była także wyborym narzędziem rozpoznania i ubezpieczenia.

Ważną rolę w działaniach bojowych, zwłaszcza obronnych, odgrywało terminowe dostarczanie walczącym pododdziałom amunicji i innych środków walki. Każdy strzelec miał przy sobie 200 naboii. Resztę dowoziły pociągi amunicyjne, których było w brygadzie trzy. Pociąg taki dysponował 30 - 50 wozami konnymi. Woziki one po 50 naboii na każdy karabin strzelca i 10 tys. na ckm. Dodatkowo w taborach bojowych znajdowało się jeszcze po 100 ładunków na karabin ręczny i po 10 tys. na ckm. Amunicję artyleryjską dowoziły dwa odrębne pociągi amunicyjne. Miały one po 80 pocisków do dział polowych i po 300 pocisków do dział górskich kalibru 37 mm.^{24/}

Do przewożenia prowiantu i furazu Komenda Legionów miała sześć kolumn taborowych. Cztery kolumny woziki zwykłą żywność, dwie pozostałe służyły do przewozu racji rezerwowych. Zaopatrzenie pobierano z magazynów aprowizacyjnych. System zaopatrzenia brygad działał sprawnie, co dodatnio wpływało na morale legionistów i poziom wartości bojowej oddziałów.^{25/}

Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej uczestniczyli głównie w małych akcjach dywersyjnych i sabotażowych: wysadzanie mostów i linii kolejowych, niszczenie linii telefonicznych, napady na budynki administracji okupacyjnej i zamachy na funkcjonariuszy aparatu władzy zaborczej. Do działań bojowych w

większym wymiarze byli jedynie szkoleni na zakonspirowanych kursach i ćwiczeniach. Jedynie przez krótki czas okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim szkolenie takie było jawne, za przyzwoleniem władz. Zmiana kursu polityki niemieckiej zmusiła kierownictwo POW do ponownego zakonspirowania przygotowań militarnych.^{26/}

P O L S K I E F O R M A C J E W O J S K O W E N A T E R E N I E R O S J I.

1. Organizacja.

Legion Puławski składał się z czterech kompanii strzelców, kompanii ckm, pododdziału łączności. Podobny był skład Legionu Lubelskiego. Napływ ochotników pozwolił również na sformowanie dwóch szwadronów ułanów.^{27/}

W skład Brygady Strzelców weszły cztery bataliony liniowe, batalion zapasowy, dywizjon kawalerii, kompania saperów i pododdziały zabezpieczenia. Jednostka ta została rozwinięta w dywizję. Dywizja Strzelców Polskich składała się z czterech pułków piechoty, pułku zapasowego, dywizjonu ułanów przekształconego wnet w 1 pułk ułanów. Dywizja nie dysponowała własną artylerią co obniżało jej wartość bojową.

W szczytowym momencie rozwoju Dywizja Strzelców liczyła 12 tys. ludzi w oddziałach liniowych i aż 16 tys. w pułku zapasowym. Jednakże jej szereg stopniały do ok. 3 tys. zbrojnych po usunięciu żołnierzy nazbyt już podatnych na agitację rewolucyjną. W takim stanie dywizja została włączona w skład I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór - Muśnickiego.

I Korpus miał w swym składzie trzy dywizje piechoty, po cztery pułki strzelców w każdej, pułk ułanów, dwie brygady artylerii, dywizjon artylerii ciężkiej, dywizjon moździerzy, pułk inżynieryjny, brygada zapasowa i Legion Rycerski złożo-

ny z oficerów.

Oddziały korpusu były rozrzucone na znacznych obszarach. Próba natomiast ich koncentracji doprowadziła do walk z rozprężonymi i odchodzącymi już z frontu, rabującymi wszystko kupami wojsk rosyjskich. Nie zmierzono się wszakże z napierającymi na wschód oddziałami niemieckimi. Największym zagrożeniem były wojska rewolucyjne. Władze bolszewickie bowiem zażądały rozbrowienia korpusu, prowadziły też agitację w jego szeregach. Doszło do zmagania zbrojnych. Gen. Dowbór - Muśnicki dążył do wstrzymania pochodu oddziałów rewolucyjnych na tereny wchodzące niegdyś w skład Rzeczypospolitej. Jednostki korpusu opanowały twierdzę w Bobrujsku i Mińsk, jednakże ulegały przewadze nieprzyjaciela. Z opresji zostały uratowane przez armię niemiecką. Dowództwo korpusu musiało wszakże przystać na rozbrowienie, chociaż oficerowie powiązani z obozem legionowym protestowali i domagali się stawienia oporu wojskom niemieckim.^{28/}

I Korpus organizował się podług etatów armii rosyjskiej, jednakże ograniczony napływ ochotników uniemożliwiał rozbudowę oddziałów. Pułki składały się zaledwie z jednego batalionu. Wzrosła jedynie liczba jednostek kawalerii. Z trzech pułków ułanów powstała dywizja jazdy. W połowie stycznia 1918 r. korpus liczył 29 tys. bagnatów i szabel na przewidzianych etatem 67790 ludzi. Znaczna część piechoty przepadła w walkach z formacjami Rosji Radzieckiej.

II Korpus Polski był w stadium organizacji. Odbywała się ona w trudnym warunkach, albowiem formacje polskie usuwały się

przed ofensywą armii austro - węgierskiej. Korpus dowodzony przez gen. Jana Stankiewicza, a później gen. Hallera, składał się z dwóch dywizji piechoty. Każda dywizja złożona była z dwóch pułków strzelców. Zatem stanowiły słabe związki taktyczne, o sile niepełnych brygad piechoty. Ponadto w skład korpusu wchodziły: brygada artylerii lekkiej, dywizjon haubic ciężkich, dywizjon artylerii konnej, dwa pułki ułanów oraz pododdziały tyłowe. Łącznie I Korpus miał w swych szeregach ok. 8 tys. żołnierzy.^{29/}

W jeszcze trudniejszych warunkach formowały się na Ukrainie jednostki III Korpusu Polskiego gen. Eugeniusza Henning - Michaelisa. Powstały zaledwie załączki pododdziałów piechoty, kawalerii, artylerii i służb tyłowych, w których było ok. 3 tys. zbrojnych. Z pododdziałów tych, głównie jazdy, sformowano Lekką Brygadę III Korpusu Polskiego, rozbrojoną przez Austriaków w czerwcu 1918 r. Wcześniej żołnierze cesarscy internowali oddziały polskie formowane w Odessie.^{30/}

4 Dywizja Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego składała się z trzech pułków piechoty, dwóch pułków ułanów, dywizjonu artylerii i pododdziałów zabezpieczenia. Była to wszakże formacja kadrowa licząca ok. 4500 żołnierzy.^{31/}

5 Dywizja Strzelców formowana na Syberii miała cztery pułki piechoty, pułk kawalerii, pułk artylerii, batalion inżynieryjny, batalion szturmowy, kompanię łączności i pododdziały zabezpieczenia. Stan dywizji przenosił 10 tys. żołnierzy. Na jej czele stał płk Kazimierz Rumsza, który podlegał płk Waleriano-

wi Czumie komenderującemu wszystkimi formacjami polskimi organizującymi się na dalekim wschodzie Rosji.^{32/}

Armia Polska we Francji składała się z I i II korpusów piechoty. II korpus miały stanowić 4 i 5 dywizje formowane w Rosji. Główną siłę korpusu stanowiły dwie dywizje piechoty. Łącznie na terenie Francji utworzono cztery dywizje strzelców. Ponadto Armia Polska dysponowała siedmioma pułkami artylerii, trzema pułkami kawalerii, 11 kompaniami inżynieryjnymi, czterema kompaniami łączności, dwoma kompaniami kolejowymi, siedmioma eskadrami lotniczymi, pułkiem czołgów oraz jednostkami tyłowymi. Armia liczyła ok. 68 tys. żołnierzy.^{33/}

2. Kadry.

Formacje polskie w Rosji składały się z ochotników wywodzących się z szeregów armii rosyjskiej oraz jeńców wojennych - Polaków służących w wojsku niemieckim i austriacko - węgierskim. W przeważającej masie byli to ludzie zniechęceni już do wojny i pragnący jak najszybszego powrotu do kraju. Jedynie część była podatna na hasła niepodległościowe głoszone przez emisariuszy powiązanych z Legionami Polskimi. Agitacji owej stanęła na przeszkodzie swoista niemożność określenia rzeczywistego przeciwnika, a przecież żołnierze Korpusów Polskich bili się prawie ze wszystkimi. Oczywiście niechęć do kontynuowania udziału w zmaganiach wojennych ograniczała napływ ochotników do formacji polskich.

Żołnierz Korpusów Polskich był dobrze wyszkolony, zazwyczaj już zaprawiony w bojach, ale jego morale nie było najwyższej próby. Stąd liczne dezercje, nazbyt szybkie uleganie naporowi przeciwnika i odstępowanie pola, przemożny wpływ na agitację rewolucyjną. Niemniej formacje sprawnie dowodzone działały wybornie / 3 Dywizja Strzelców, pułki ułanów /. Elementem negatywnym był nadmiar ludzi w jednostkach tyłowych. Dekowali się oni bowiem na zapleczu, aby we względnym spokoju doczekać powrotu do kraju. Niedostawało natomiast żołnierzy liniowych.^{34/}

Żołnierze przybywający do formacji korpusowych przy umiejętnym prowadzeniu mogli stanowić wyborny materiał, ale natłok prac organizacyjnych realizowanych w warunkach rewolucyjnej zawieruchy sprawił, że zawodziła działalność wychowawcza, krzewienie patriotyzmu i woli walki o suwerenność kraju. Wcześniej bowiem nie było możliwości głoszenia haseł niepodległościowych. Przecież we wcześniej tworzonych oddziałach: Brygadzie Strzelców i Dywizji Strzelców Polskich władze carskie dążyły do zatarcia ich narodowego charakteru. Język rosyjski dominował w komendzie i sporządzaniu pism służbowych, polski natomiast funkcjonował jedynie w obiegu wewnętrznym.

Kadra dowódcza formacji polskich w Rosji w zdecydowanej części składała się z oficerów rezerwy. Przeważali oficerowie młodzi wiekiem, o niewielkich umiejętnościach militarnych. Wśród nich byli ludzie ideowo zaangażowani, większość wszakże zaciągała się w celu uzyskania możliwości zorganizowanego powrotu do Polski lub uniknięcia służby w zrewoltowanych oddziałach armii

rosyjskiej.^{35/} Znaczna część oficerów nie władała nawet językiem polskim.

Młoda kadra dowódcza nabierała szybko doświadczenia w prowadzeniu wojsk w walkach odbiegających od ówczesnych norm taktycznych. Działanie w takich sytuacjach trudniej przychodziło zrutynizowanym oficerom zajmującym wyższe stanowiska dowódcze.

W Armii Polskiej we Francji materiał ludzki był zróżnicowany. Część ochotników nie miała żadnego doświadczenia militarnego, część natomiast, werbowana w obozach jenieckich, opanowała już rzemiosło wojenne. Wśród kadry dowódczej duży odsetek stanowili Francuzi. Oficerów Polaków przygotowywano na krótkotrwałych kursach. Armia wszakże jako całość stanowiła sprawny mechanizm walki, dobrze wyszkolony i dowodzony. Była ona jednakże przygotowana do prowadzenia działań zbrojnych według systematów Wielkiej Wojny.

3. Uzbrojenie.

W formacjach polskich organizowanych na terenie Rosji podstawowe uzbrojenie strzelców stanowił karabin Mosin wz. 1891, kalibru 7,62 mm. Był to dobry karabin zapewniający celny i skuteczny strzał na odległość 2000 m. Nie nastroczał też trudności w prowadzeniu walki wręcz. Siłę ognia piechoty potęgowała broń maszynowa. Na uzbrojeniu znajdował się ckm systemu Maxima kalibru 7,62 mm. na podstawie kołowej Sokołowa. Zdolny do oddania 250 strzałów na minutę zapewniał rażenie siły żywej już na

dystansie 2400 m. od własnych pozycji. Ułani byli uzbrojeni w karabinek artyleryjski, lancę i szablę.

Artyleria dysponowała bardzo dobrym, szybkostrzelnym działkiem lekkim wz. 1902, kalibru 76 mm., haubicami ciężkimi kalibru 150 mm., moździerzami 120 mm. i haubicami lekkimi kalibru 122 mm. Działka i haubice lekkie wchodziły na wyposażenie artylerii dywizyjnej, pozostałe korpuśnej.

W dywizji było sześć baterii. Pododdziały wyposażone w działka szybkostrzelne były wyborym narzędziem bezpośredniego wsparcia piechoty zarówno w akcjach zaczepnych, jak i w walkach obronnych. Haubice natomiast umożliwiały ostrzał celów położonych w głębi pozycji nieprzyjacielskich.

5 Dywizja Strzelców dysponowała jedynie działkami lekkimi. Nasze sześć baterii cztery wyposażone były w działa produkcji francuskiej wz. 1897, kalibru 75 mm. Miały one dużą szybkostrzelność - teoretycznie do 30 strzałów na minutę; były też proste w obsłudze. Pozostałe dwie baterie dysponowały rosyjskimi działkami 76 mm.

Podstawową bronią strzelecką w Armii Polskiej we Francji był karabin Lebel wz. 1885/93, kalibru 8 mm, wszakże niezbyt poręczny w użyciu. Broń maszynową stanowił ckm systemu Puteaux - Hotchkissa wz. 1914, kalibru 8 mm. Karabiny te jednakże przegrzewały się już po oddaniu kilkuset strzałów i wymagały wymiany lufy. W czasie tej operacji stanowisko ogniowe ckm było wyłączone z akcji bojowej.

Jednostki artyleryjskie były wyposażone w działka szybko-

strzelne wz. 1897, kalibru 75 mm. Armia nie dysponowała natomiast ciężką artylerią. Pułk czołgów miał 120 wozów bojowych Renault M - 17. Wozy te obsługiwane przez dwuosobową załogę ważyły 6,5 tony i rozwijały prędkość ponad 7 km na godzinę. Ich głównym uzbrojeniem było działko 37 mm. lub ckm.^{36/} Czołgi te jakkolwiek powolne i nie zawsze będące w stanie operować w trudnym terenie stanowiły ważny element bezpośredniego wsparcia piechoty jako ruchome punkty ogniowe. Dawały też i bezpośrednią osłonę swoim pancierzem.

4. Sztuka wojenna.

Formacje polskie na terenie Rosji więcej czasu spędziły w ośrodkach organizacyjnych i obozach szkoleniowych aniżeli na pozycjach bojowych. Wynikało to ze stałej reorganizacji i rozbudowy wojsk polskich. Oczywiście żołnierze byli szkoleni według aktualnie obowiązujących norm taktycznych.

W działaniach obronnych stosowano początkowo zasady, które nie zapewniały możliwości stawiania skutecznego oporu. Otóż zakładano głębokość obrony do 3 km i składającej się z trzech linii. Batalion bronił odcinka o długości kilometra. Pierwszą linię obrony stanowił łańcuch punktów osłony. Złożony z pojedynczych i słabo obsadzonych ośrodków oporu był przesłoną bardzo wąską. Kilometr za pierwszą linią znajdowała się pozycja główna. Składała się ona z węzłów obronnych oddalonych od siebie o 1200 m. i obsadzonych przez jedną lub dwie kompanie

strzelców. Węzły obronne składały się z kilku rzędów okopów, zaś przestrzeń pomiędzy nimi osłaniał ogień broni ręcznej i maszynowej. Dodatkowo od każdego węzła ku następnemu rozciągała się wątką linia tylarierów. Kilometr za pozycją główną znajdowała się trzecia linia obrony, którą obsadzały wojska przeznaczone do wykonywania kontrataków lub osłony stanowisk artylerii.^{37/}

Tak zmontowana linia obronna umożliwiała przeciwnikowi szybką likwidację punktów osłony oraz przenikanie pomiędzy węzłami i atakowanie ich od tyłu przy jednoczesnym zablokowaniu sił przeznaczonych do sparowania ataku, albowiem część nacierających wojsk zamykała dojścia wiodące ku trzeciej linii obronnej. Zniesienie jednego węzła prowadziło do wytworzenia się w pozycji głównej luki dochodzącej do 3 km długości. Dawało to już możliwość głębokiego wdarcia się w obronę wojsk rosyjskich. Obrońcom natomiast utrudniało wykonanie kontrataku, bowiem w takiej sytuacji niedostawało sił. Zatem zastosowany przez Rosjan system działań defensywnych nie pozwalał na długotrwałe stawianie oporu. Ilość broni maszynowej nie rokowała całkowitego przykrycia ogniem wolnych przestrzeni pomiędzy węzłami obrony. Ponadto część stanowisk ckm rozbiła ogień artylerii. Przeto przeciwnik szybko przełamywał obronę i wychodził w przestrzeń operacyjną.

Od 1915 r. armia rosyjska oraz formacja polskie przeszły do organizacji obrony zasadzającej się na ciągłych liniach okopów. Nadal budowano trzy linie obronne, jednakże trzecia

linia była słabo rozbudowana. Batalion bronił odcinka o szerokości kilometra. W przypadku oddziałów polskich, które nie dysponowały artylerią, główną rolę w czasie odpierania ataków odgrywała broń maszynowa. Brygada Strzelców i Dywizja Strzelców Polskich przede wszystkim pełniły monotonną służbę w okopach, przerywaną jedynie potyczkami patroli.

W działaniach obronnych ważną rolę odgrywała umiejętność właściwego wyzyskania odwodów, wprowadzenia ich w odpowiednim momencie do akcji. Wycofanie wojsk odbywało się pod osłoną ognia broni maszynowej i ewentualnego uderzenia rezerw, które skupiały na sobie uwagę atakującego przeciwnika.

W działaniach zaczepnych dążono do rozbicia nieprzyjaciela jednym, silnym uderzeniem wymierzonym w słaby punkt obrony. Siły dzielono niejako na dwie części. Jedna wykonywała atak, druga stanowiła odwód przeznaczony do spotęgowania mocy uderzenia lub obsadzenia zdobytego terenu i wymiany wyczerpanych bojem oddziałów. Atak wspierała artyleria, co miało miejsce w czasie działań Korpusów Polskich, Brygada Strzelców i Dywizji Strzelców wykorzystywały jako broń ofensywną karabiny maszynowe. Ich obsługi posuwały się w szykach piechoty. Było to wszakże wsparcie bardzo słabe, przeto ataki często załamywały się w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej. Chociaż nierzadko strzelcy potrafili pokonywać strefę ognia i wówczas dochodziło do zwarcia wręcz / Stanisławów /.^{38/}

Decydującą bronią w działaniach zaczepnych była piechota. Batalion nacierał na odcinku o szerokości pół kilometra. Stre-

fa zbliżania znajdowała się poza zasięgiem broni ręcznej i maszynowej nieprzyjaciela. Wojska posuwały się w kolumnach, ale były narażone na ostrzał artylerii. Po dojściu do strefy ognia kolumny rozwijały się w tylariery. Atakowała ona biegiem lub posuwając się krokiem normalnym. Łańcuchy tylariery nacierały skokami, od jednej pozycji ogniowej do drugiej. Po wykonaniu skoku żołnierze przypadali do ziemi i prowadzili ogień. W czasie ataku nie okopywano się, ale wykorzystywano zasłony terenowe. W przypadku silnego ostrzału tylariery przypadały do ziemi na pozycjach przejściowych. Wówczas żołnierze nie prowadzili ognia w stronę pozycji nieprzyjaciela. Jego stanowiska ogniowe obezwładniała natomiast artyleria, a broń maszynowa zmuszała przeciwnika do krycia się w głębi okopów, uniemożliwiając tym samym prowadzenie ostrzału. W odległości 100 m. od pozycji wroga wykonywano ostatni skok. Przed wdarciem się do okopów żołnierze rzucali granaty, wpadali do tranchei, gdzie dochodziło już do walki wręcz. Najczęściej właśnie na tym odcinku ataki załamywały się. Przerzedzone już tylariery dostawały się bowiem w bliski i gwałtowny ogień nieprzyjaciela. W przypadku powodzenia szturm następował pościg. Po sparowaniu zaś ataku żołnierze bezwładnie spływali na stanowiska wyjściowe lub też cofali się w sposób zorganizowany, odchodząc z pozycji na pozycję. Odwrót osłaniał wzmożony ostrzał stanowisk nieprzyjaciela.

Piechota polska zdolna była do szaleńczych szturmów, nie bacząc na poniesione straty / Kozin koło Kaniowa / .^{39/}

Kawaleria walczyła najczęściej w sztykach pieszych. Umiej-
tnie również szarżowała. Wówczas szwadrony rozwijały się w
jeden szereg. Uderzenie potęgowało wprowadzenie do akcji od-
wodów. W czasie szarży dążono do wymierzenia ciosu w skrzyd-
ło nieprzyjaciela. Atakującą konnicę wspierała broń maszynowa,
rzadziej artyleria / Krechowce /.

W czasie przemarszów jazda stanowiła zazwyczaj przedni ele-
ment awangardy. Ubezpieczała też kolumnę marszową ze skrzydeł.

Oddziały polskie opanowały umiejętność dalekich pochodów
połączonych ze stałym pogotowiem bojowym / przemarsz 3 Dywizji
I Korpusu /. W przypadku natrafienia na opór przeciwnika lub
jego zasadzkę starano się pokonać przeszkodę gwałtownym ude-
rzeniem pododdziałów straży przedniej. W boju spotkaniowym
dążono do oskrzydlenia związanego już walką z awangardą nie-
przyjaciela. Wszakże manewr ten nie zawsze kończył się powo-
dzeniem.

Oddziały korpusów Polskich w Rosji opanowały umiejętność
walki na przestrzeniach przekraczających ówczesne normy tak-
tyczne. Wymagało to od wojsk dużej manewrowości i umiejętnoś-
ci skupiania wysiłku w decydującym punkcie zmagania.

Żołnierze Armii Błękitnej byli szkoleni według norm francus-
kich. System obrony składał się z trzech linii okopów wzmoc-
nionych silnie ufortyfikowanymi węzłami oporu. W działaniach
zaczepnych dużą wagę przywiązywano do wielogodzinnego przygo-
towania artyleryjskiego mającego naruszyć obronę przeciwnika.
Po zakończeniu ostrzału piechota podchodziła do stanowisk

nieprzyjacielskich na odległość szturmową, gdzie zalegała, a do ataku ruszała po zmroku. Przewidywano nawet podchodzenie pod linie przeciwnika systemem podkopów. W dzień piechota atakowała uszykowana w kilka linii tylariskich.

Z A K O Ń C Z E N I E.

Niniejsze studium jest syntetycznym ujęciem problematyki sztuki wojennej formacji polskich w latach Wielkiej Wojny 1914 - 1918. Autor starał się zasygnalizować, że sposób prowadzenia działań nie zależy wyłącznie od opanowania norm taktycznych. Wypełnienie bowiem tych zasad treścią wymaga dysponowania odpowiednim uzbrojeniem, żołnierzem o wysokim morale, zaś struktura oddziałów musi zapewniać skuteczną realizację norm taktycznych.

Żołnierze formacji polskich tworzonych u boku państw centralnych, w Rosji i we Francji stanowili kadry sił zbrojnych odrodzonego państwa polskiego. W latach Wielkiej Wojny uczestniczyli we wszystkich rodzajach działań bojowych; dobrze przeto opanowali rzemiosło militarne.

Jednostki polskie rzucano na front jeszcze w trakcie ich organizacji. Musiano zatem poszukiwać takich rozwiązań taktycznych, które mogły realizować formacje o charakterze nieomal improwizowanym. Dowódcy i szeregowi żołnierze nauczyli się działać zarówno według systematów stosowanych przez ówczesne armie, jak i w warunkach odbiegających od tych wzorów. Z powodu niedostatku dział wybornie opanowano umiejętność wyzyskania broni maszynowej. Nieliczna natomiast artyleria poziomem wyszkolenia rekompensowała niedostatek sprzętu. Doświadczenia te okazały już wkrótce przydatne w czasie zmagania o kształt granic Rzeczypospolitej.

P R Z Y P I S Y.

1. Zob. szerzej: J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego*, Warszawa 1966; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967; A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964; H. Bagiński, *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908 - 1914*, Warszawa 1924; J. Stachewicz, *Polskie plany mobilizacyjne przed pierwszą wojną światową*, " *Niepodległość* " 1933, t. VIII; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905 - 1918*, Warszawa 1990.
2. M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 179 i n.; *Historia I Legionu Polskiego*, Kijów 1917; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914 - 1920*, Warszawa 1921, s. 9 i n.; J. Rządkowski, *Pierwszy Legion Puławski*, Warszawa 1925.
3. H. Bagiński, *Wojsko ...*, s. 43 i n.; E. Oppman, *Brygada Strzelców Polskich /w:/ Spis polskich organizacji wojskowych przedwojennych i formacji z wojny światowej /1904 - 1921/*, Warszawa 1937, s. 110.
4. Zob. szerzej: M. Seyda, *Polska na przestrzeni dziejów*, t. II, Poznań - Warszawa - Wilno - Lublin 1931; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962; J. Holzer, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973.
5. *Krótki zarys dziejów II Korpusu Wojska Polskiego na Wschodzie*, Warszawa 1921; H. Bagiński, *Wojsko ...*, s. 145 i n.; M. Wrzosek, *Polskie Korpusy Wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969; J. Zdziechowski, *Przyczynki do historii*

- I korpusu, b.m.w., b.r.w.; E. de Henning - Michaelis, W zamęcie, Warszawa 1921; L. Russyan, Wojsko Polskie na Syberii /w:/ Spis polskich organizacji ..., s. 159; W. Scholze - Srokowski, Wojsko Polskie na Syberii, " Bellona " 1930, t. XXXVI; T. Schweitzer, Dzieje 5 Dywizji Strzelców Polskich na Syberii, Warszawa 1931; Relacja płk Wiktora Thomme z 15.11.1919 r., Centralne Archiwum Wojskowe / dalej cyt. CAW /, Wojskowe Biuro Historyczne / dalej cyt. WBH /, t. 400/9.
6. M. Leczyk, Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917 - 1919, Warszawa 1966; J. Sierociński, Armia Polska we Francji, Warszawa 1929; W. Gąsiorowski, Historia Armii Polskiej we Francji 1915 - 1917, Łódź 1939; M. Wrzosek, Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej, Białystok 1977.
7. W. Lipiński, Walka zbrojna ...; M. Wrzosek, Polski czyn ..., s. 291 i n.; Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914 - 1917, Kraków 1917, s. 292 i 342.
8. M. Wrzosek, Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej / 1914 - 1918 / /w:/ Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864 - 1939, Warszawa 1990, s. 183 i n.; W. Gierowski, Polska Siła Zbrojna w przeddzień niepodległości, " Bellona " 1931, t. XXXVII.
9. Zob. szerzej: T. Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918, Wrocław 1984.
10. M. Morawski, Komenda Grupy Legionów Polskich /w:/ Spis polskich organizacji ... , s. 38 in.; " Żołnierz Legionów i POW ", Warszawa 1937 - 1939; M. Wrzosek, Polski czyn ... , s. 99.

11. M. Wrzosek, Polski czyn ... , s. 285 i n.; Struktura i kompetencje Oddziału dla Polskiej Siły Zbrojnej, CAW, Komisja Wojskowa TRS / dalej cyt. KW TRS /, t. 160/1/10; W. Gierowski, Organizacja sił zbrojnych z ramienia Rady Regencyjnej w przededniu niepodległości, tamże, WBH, t. 794.
12. T. Nałęcz, Polska ... , s. 55, 105, 179 i n.
13. M. Wrzosek, Wojskowość ... , s. 150 i n.; W. Lipiński, Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski, Warszawa 1928, s. 18; H. Jabłoński, Z dziejów obozu legionowo - powiatowego, " Dzieje Najnowsze " 1947, t. I, z. 1, s. 40 i n.; T. Nałęcz, Z genezy legionowej grupy piłsudczykowskiej, " Przegląd Historyczny " 1974, t. LXV, z. 1, s. 91; " Dokumenty NKN ", s. 322.
14. J. Głuchowski, Odmowa przysięgi i odmowa buntu, " Niepodległość " 1958, t. VI; Memorandum gen. Karola Trzaski -Durskiego, CAW, Komenda Legionów Polskich, t. 120/1/74.
15. W. Lipiński, Walka ... , s. 124 in.
16. W Legionach było jeszcze dużo karabinów Mannlichera wz. 90 i 95; M. Maciejewski, Broń strzelecka Wojsk Polskich w latach 1717 - 1945, Szczecin 1991, s. 111 i n.; Uzbrojenie Legionów Polskich, " Bellona " 1919, z. 7.
17. M. Wrzosek, Wojskowość ... , s. 154.
18. Tamże, s. 182.
19. Legiony na polu walki, Piotrków 1916; Z bojów brygady Piłsudskiego, Kraków 1915; J. Piłsudski, Moje pierwsze boje, Warszawa 1925; Spis polskich organizacji ... ; M. Dąbrow-

ski, Kampania na Wołyniu / 2.IX.1915 - 8.X.1916 /, Warszawa 1919; S. Librewski, Rarańcza, " Polska Zbrojna " 1938, nr 44; A. Zieliński, Rarańcza, tamże; M. Boruta - Spiechowicz, Działania pod Rarańczą /w:/ Rarańcza, Warszawa 1933; Relacja gen. J. Hallera, CAW, WBH, t. 400/1597; Raport dowództwa II brygady, CAW, KW TRS, t. 160/1/61.

20. Z. Grotowski, Walki II Brygady Legionowej, Piotrków 1916; J. Panaś, My II Brygada, Katowice 1929; W. Lipiński ... ; S. Czerep, II Brygada Legionów Polskich, Warszawa 1992.
21. J.Sadowski, Bój Legionów Polskich pod Kostiuchnówką w dniach 4 - 6 lipca 1916 r., cz. 1, " Bellona " 1931, t. XXXVII, cz. 2, " Bellona " 1931, t. XXXVIII; Rok bojów na Polesiu 1915 - 1916, Warszawa 1917.
22. J. Haller, Pamiętniki, Londyn 1964; B. Roja, Legioniści w Karpatach w 1914 - 1915, Warszawa 1933; H. Lewartowski, B. Pochmarski, J. A. Teslar, Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów II Brygady Legionów w Karpatach, Galicji i na Bukowinie, Lwów 1915.
23. S. Czerep, II Brygada Legionów ... ; M. Wrzosek, Wojskowość ... , s. 166.
24. Uzbrojenie Legionów ...
25. M. Wrzosek, Wojskowość... , s. 154 i n.
26. T. Nałęcz, Polska ... , s. 25 - 27.
27. H. Bagiński, Wojsko ... , s. 24.
28. Tamże, s. 157 i n.

29. Tamże, s. 325 i n.; R. Bergel, Dzieje II Korpusu Polskiego, Warszawa 1921.
30. H. Bagiński, Wojsko ... , s. 378 i n.
31. Tamże, s. 489 i n.
32. T. Schweitzer, Dzieje 5 Dywizji ... , s. 10 i n.
33. Siły polskich organizacji ... , s. 200 i n.
34. H. Bagiński, Wojsko ... , s. 155 i n.
35. Tamże.
36. M. Wrzosek, Wojskowość ... , s. 203 i n.; tenże, Polskie formacje ... , s. 116.
37. M. Wrzosek, Wojskowość ... , s. 204 i n.
38. Tamże, s. 206; H. Bagiński, Wojsko ... , s. 48 i n.
39. M. Wieliczko - Wielicki, Od Rarańczy do Kaniowa, " Polska Zbrojna " 1930, nr 126; H. Bagiński, Wojsko ... , s. 370 i n.

S P I S T R E Ś C I.

W S T E P	...	1
POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE TWORZONE U BOKU PAŃSTW CENTRALNYCH.	...	4
1. Organizacja.	...	4
2. Kadry.	...	6
3. Uzbrojenie.	...	9
4. Sztuka wojenna.	...	13
POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE NA TERENIE ROSJI.	...	19
1. Organizacja.	...	19
2. Kadry.	...	22
3. Uzbrojenie.	...	24
4. Sztuka wojenna.	...	26
ZAKOŃCZENIE	...	32
PRZYPISY	...	33

